

Arkadiusz Żukiewicz (prof. UO, dr hab.)

Kraków, 2018-12-07

Instytut Nauk Pedagogicznych

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Opolski

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Magdaleny Zając przygotowanej pod kierunkiem promotora prof. WSB, dr hab. Tomasza Biernata oraz promotor pomocniczej dr Katarzyny Wasilewskiej-Ostrowskiej pt.

**Placówka opiekuńczo-wychowawcza jako środowisko współwarunkujące
jakość życia wychowanków (ss. 278)**

Zagadnienia opieki oraz wychowania, wpisujące się w zakres służby na rzecz dzieci pozbawionych możliwości życia i rozwoju w ich naturalnych środowiskach rodzin biologicznych, są ponadczasowe. Zmieniają się warunki polityczne, gospodarcze, kulturowe czy społeczne życia ludzkiego, ale problematyka działalności wspierającej procesy wrastania i wzrastania najmłodszych członków danych społeczności pozostaje niezmiennie aktualna. Dlatego też zainteresowanie naukowe tym zakresem kwestii i problemów społecznych uznać należy za zasadne i konieczne.

Przedstawiona do recenzji dysertacja wpisuje się w nurt rozpraw poświęconych problematyce jakości życia wychowanków skierowanych do instytucjonalnych form stacjonarnego oddziaływania opiekuńczo-wychowawczego. Zogniskowanie uwagi badawczej na tym wycinku rzeczywistości może wyzwalać napięcie związane z dyscyplinarnym przyporządkowaniem niniejszej pracy. Ma to szczególne znaczenie w kontekście aspiracji badaczki, która przedstawia wyniki własnej eksploracji jako podstawę do przyjęcia w poczet członków środowiska naukowego. Wiąże się to nie tylko z szeregiem powinności wynikających z treści roty ślubowania doktorskiego, ale i z konkretną afiliacją dyscyplinarną wpisaną do obowiązującego w danym czasie i przestrzeni systemu naukowego. Zasadniczą

sprawą będzie zatem kwestia perspektywy, z jakiej pani mgr Magdalena Zając ujmuje zagadnienia środowiskowych uwarunkowań jakości życia wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Uważna analiza przygotowanej rozprawy stanowi podstawę stwierdzenia, że doktorantka przyjęła i z konsekwencją zachowała pedagogiczną tożsamość młodego naukowca. Jako refleksyjna praktyk – działacz-wychowawca (s. 5) podjęła wysiłek łączenia teorii z praktyką, której codzienność ma być doskonała w oparciu o wyniki poznawania badanego fragmentu rzeczywistości. Zamierzenie to wpisuje się w ontologiczny status pedagogiki, która jest nauką praktyczną. W założeniu jest ona zorientowana na tworzenie teorii, które będą (między innymi) wspomagały kreowanie metodycznych modeli działalności praktycznej. Zdaje się, że w szerszym odniesieniu aspekt ten zasługuje na szczególne uznanie. Można bowiem odnosić wrażenie, że „w pogoni” za uzasadnieniem naukowego statusu pedagogiki, zapomina się niekiedy o tym, jakże ważnym desygnacie pedagogiki – nauki praktycznej, nauki łączącej wielkie idee wychowawcze z codzienną rzeczywistością oddziaływania wychowawczego, opiekuńczego, społecznego itp.

W konkluzji tej części recenzji można zatem jednoznacznie stwierdzić, że w świetle analizy stosowanego przez panią mgr Magdalенę Zając języka, a także przyjętych przez nią teoretycznych fundamentów koncepcji badawczej i towarzyszącej temu metodologii, recenzowana praca wpisuje się w dyscyplinarną perspektywę pedagogiki. Dodać można, że chodzi o pedagogikę pojmowaną jako nauka służąca dobru ludzkiemu, a w tym konkretnym odniesieniu – dobru dzieci pozbawionych możliwości życia i rozwoju w ich naturalnych środowiskach rodzin biologicznych. W szczególności można tu wskazać pedagogikę społeczną wraz z pedagogiką opiekuńczą, która stanowi bezpośredni fundament subdyscyplinarny i zarazem teoretyczny dla rozpatrywanych (badanych) zagadnień.

Przywoływane przez doktorantkę teoretyczne osiągnięcia socjologów, psychologów czy polityków społecznych są ważnym tłem dla głównej problematyki wpisującej się w zakres dysertacji. Zagadnienia takie jak sieroctwo (sieroctwo społeczne), dysfunkcje rodzin, zaburzenia zachowań, instytucjonalne aspekty funkcjonowania systemu pieczy zastępczej czy jakość życia, wpisują się w wielosektorowe i interdyscyplinarne pole analiz naukowych, badań oraz praktyki. Jest to spójne z pedagogicznym, a w szczególności społeczno-pedagogicznym punktem widzenia zakreślonym przez twórczynię polskiej pedagogiki społecznej – Helenę Radlińską. Zatem sięganie po dorobek innych nauk jest w tym zakresie

jednoznacznie uzasadnione i świadczy o wielodyscyplinarnym podejściu do przedmiotu poznania. Na tym tle pani mgr Magdalena Zajac przygotowała wielobarwny obraz rzeczywistości związanej z realizacją zadań wpisujących się w przestrzeń oddziaływania opiekuńczo-wychowawczego prowadzonego w środowiskach instytucji kompensujących deficyty związane z dysfunkcjami rodzin biologicznych. Realizując swe zamierzenie wyrażone w celach badań własnych (s. 121) nakreśliła dwa zasadnicze szkice związane z jakością życia wychowanków umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Pierwszy odnosi się do zmiennych (wymiarów) determinujących ową jakość życia, drugi zaś pozostaje w ścisłym związku ze środowiskowymi czynnikami warunkującymi przedmiot poznania – jakość życia wychowanków instytucjonalnej pieczy zastępczej wraz z jej odpowiednimi zakresami (s. 120).

Oba wskazane przez doktorantkę obrazy wycinków badanej rzeczywistości wpisują się w strukturę rozprawy, która stanowi spójną i logiczną całość. Została przygotowana poprawnie. W naukowym dyskursie można postawić pytanie o lokalizację rozdziału metodologicznego, w którym autor z zasady przedstawia epistemologiczną istotę procesu poznania wybranych fragmentów rzeczywistości. Uznając wybór pani mgr Magdaleny Zajac jako przemyślany i wpisujący się w przyjętą konstrukcję można na marginesie postawić akademickie pytanie:

„dlaczego rozdział metodologiczny, który jest w swym założeniu odzwierciedleniem procesu poznania badanego wycinka rzeczywistości nie otwiera merytorycznej części dysertacji?”

Powyższe pytanie nie zmienia faktu poprawności przyjętej przez doktorantkę struktur pracy.

Przygotowana rozprawa została w zdecydowanej mierze opracowana z zachowaniem należytej staranności językowej i formalnej. Świadczy o tym dbałość o język wypowiedzi oraz szatę graficzną. Odzwierciedla to troskę pani mgr Magdaleny Zajac o detale, które służą przyjaznej recepcji dzieła. Jest to dokument obejmujący 278 stron, w którym pojawiły się jednak drobne wady. Warto skorygować je na etapie przygotowania publikacji tzw. „podoktorskiej”. Jak w większości prac nie objętych profesjonalną korektą wydawniczą, tak i w tym przypadku zakradły się nieznaczne uchybienia, które można ująć w kilku zasadniczych grupach:

- brak jednolitej koncepcji przyjętej dla rycin oraz wykresów. W przedłożonym do recenzji egzemplarzu pracy część schematów i wykresów wykonano w odcieniach szarości, część zaś w szacie kolorowej. Warto dokonać ujednoczenia stosując każdorazowo wielobarwną paletę kolorów, gdyż zwiększy to czytelność danych obrazowanych wykresami;
- w wypowiedzi badaczki pojawiają się drobne błędy, które można zakwalifikować do grupy tzw. „literowych”, choć w świetle zasad języka polskiego są one definiowane jako błędy ortograficzne. Obok występują także wady interpunkcyjne, które z łatwością można wyeliminować jeszcze przed złożeniem monografii do wydawnictwa. Przykłady tego obrazują: s. 9 – przypis nr 4, s. 11, s. 19 – przypis nr 49, s. 21 – przypis nr 58 itp. W schemacie nr 4 (s. 54) warto zweryfikować treść ostatniego elementu, w którym autorka posługuje się określeniem „stwierdzenie zamiiany zachowania...”. Prawdopodobnie jest to również przykład tzw. „literówki”, a prawidłowym określeniem będzie „stwierdzenie zmiany...”, tak przynajmniej wynika z opisu omawianej tam koncepcji;
- niektóre zdania (nieliczne) wymagają korekty gramatycznej. Obrazują to zdania na s. 20 „Dorośli wypełniając różne zadania zmierzające realizacji...”, s. 49 „Prawo do utrzymywania...” itp. Ogólną wskazówką może być uwaga o zdaniach wielokrotnie złożonych – są one wartościowe, ale stosunkowo trudno zachować ich spójność logiczną i zarazem gramatyczną. Przykład ze strony 49 może stanowić zachętę do dzielenia zdań wielokrotnie złożonych na mniejsze jednostki gramatyczne. Zdanie to mogłoby być zakończone na zwrotach „... Rodzinny i Opiekuńczy.” W dalszej części – nowe zdanie przyjęłoby brzmienie: „Wynika również z ...”. Pomocą w tym zakresie będzie niewątpliwie korekta wydawnicza profesjonalisty;
- w niektórych przypisach pominięto odpowiednią formę zapisu bibliograficznego: s. 19, s. 21 itp. Są jednak przykłady przypisów, których uchybienia dotyczą poważniejszych kwestii – znaczących dla warsztatu naukowego doktorantki. Tę uwagę należy potraktować nie tylko jako zachętę do korekty, ale również zobowiązanie w przyszłej pracy naukowej. Dotyczy w szczególności przypisów: nr 11 (s. 10), nr 105 (s. 44). W pierwszym przypadku pani mgr Magdalena Zając przywołuje stanowisko prof. I. Jundziłł na temat sieroctwa społecznego. Odsyła przy tym do publikacji prof. K. Marzec-Holki, która powołuje się na A. Tynelskiego. W pracy naukowej (szczególnie na tzw. stopień) konieczny jest bezpośredni kontakt badacza z tekstami źródłowymi i dokumentami autorów, których stanowiska są przywoływane. To ułatwia zrozumienie istoty określonych poglądów. Unika się przy tym powierzchowności, która pozostaje w

sprzeczności z naukowym poszukiwaniem prawdy. Drugi przykład jest egzemplifikacją błędnego stosowania skrótu „tamże...”. Zastosowany w przypisie nr 105 skrót „Tamże...” sugeruje, że autorka odwołuje się do publikacji przywołanej w przypisie nr 104. Jednakże, w przypisie tym doktorantka odsyła czytelnika do kilku źródeł i dokumentów, zaś ostatnia z wskazanych tam publikacji nie pozostaje w związku merytorycznym z treścią przypisu 105. Przykłady tego typu są nieliczne, ale wskazują na niedociągnięcia warsztatowe doktorantki. W nawiązaniu do dydaktycznej funkcji recenzji warto zatem wyjaśnić tego rodzaju ułomności, by kolejne dzieła młodej badaczki były wolne od tego typu wad. W odniesieniu do usterek dostrzeganych w przypisach jest jeszcze jeden problem związany z przypisem nr 102 (s. 42-43) – autorka nie wskazała źródła, z którego pochodzi cytowany fragment. Można domniemywać, że źródłem jest tekst przywołany w przypisie kolejnym, ale nie daje to gwarancji i pozostaje w sprzeczności z poprawnością warsztatową dzieła naukowego. Ponadto przy tej okazji ujawnia się kolejny problem związany z przypisami i cytowanymi fragmentami. W przypisie nr 103 (s. 43) autorka dysertacji odsyła czytelnika do stron 73-77, na których ma być zamieszczony fragment cytowany w treści zasadniczej rozprawy. Jest to z pewnością pomyłka, gdyż niespełna 7 wierszy cytatu nie zajmuje 5 stron przywołanego tekstu;

- w niektórych miejscach zabrakło odpowiednich informacji dot. tłumaczenia tekstów zaczerpniętych z języka angielskiego. Można domyślać się, że tłumaczenie wykonała sama doktorantka, ale warto ujawnić ten fakt, choćby we wstępie.

Uwagi i sugestie dotyczące strony formalnej recenzowanej dysertacji stanowią zachętę do doskonalenia warsztatu pracy naukowej pani mgr Magdaleny Zając, której zawodowa aktywność wraz z umiejętnością refleksyjnego łączenia teorii z praktyką wpisują się w jej dyscyplinarną tożsamość pedagogiczną. Odrębna część oceny obejmuje warsztat metodologiczny doktorantki. Również w tym przypadku, dla uniknięcia zbędnych napięć, można już we wstępie stwierdzić, że analiza metodologicznej koncepcji projektu badawczego oraz opisu procedury zrealizowanych badań uprawomocnia stwierdzenie o poprawności wykonanego zamierzenia. Doktorantka skutecznie przeprowadziła badania wybranego wycinka rzeczywistości wpisujące się w koncepcję badań o charakterze dedukcyjnym (s. 121). Prawidłowo określiła przedmiot i cele badania. W katalogu celów, obok celów poznawczych, ujęła cel praktyczny, który podkreśla jej pedagogiczną afiliację. Tworząc strukturę problemów badawczych nie dokonała podziału na problemy ogólne i szczegółowe.

W spójności z przyjętym rozwiązaniem pozostają określone hipotezy badawcze. Jednak już na poziomie przyjętych zmiennych i wskaźników koncepcja ta traci swą spójność. Wyodrębniono tu zmienną zależną, której przypisano odpowiednie podzmiennie (s. 124). Można zatem postawić pytanie o słuszność takiego rozwiązania. Podobne pytanie implikuje przyjęta zmienna pośrednicząca (s. 125), która w rzeczywistości mogłaby stanowić fundament odrębnego projektu badawczego. Wątpliwości te wyjaśni z pewnością doktorantka podczas kolejnego etapu postępowania w przewodzie doktorskim. Są to bowiem kwestie wpisujące się przedmiot nieustannego dyskursu akademickiego.

W projekcie badawczym doktorantka oparła się na strategii ilościowego poznania wybranego wycinka rzeczywistości. Wspomina jednak o obserwacji prowadzonej podczas badań w wybranych placówkach. Nie zamieściła jednak narzędzia przedmiotowej obserwacji, co warto uzupełnić, szczególnie na etapie przygotowania monografii „podoktorskiej”. Podobną konieczność uzupełnienia informacji odsłania kwestia prezentacji grupy badanych pracowników. Charakterystyka podmiotu badania obejmuje wyłącznie wychowanków. Warto również rozważyć uzupełnienie pogłądowej informacji (być może w formie mapy lub zestawienia tabelarycznego) dot. placówek, w których prowadzono badania – podział na wieś i miasto, województwa, ilość wychowanków w poszczególnych placówkach itp. Dane te mogą stanowić punkt wyjścia dla analizy porównawczej badań doktorantki z badaniami prowadzonymi w latach 2012-15, do których częściowo nawiązuje pani mgr Magdalena Zając. Bogactwo innych zestawień graficznych (tabele, wykresy, schematy) sprawia, że również te zasadnicze dane mogłyby być ujęte w przedmiotowej monografii.

Podkreślając wagę i zakres przeprowadzonych badań, a także wysiłek badaczki związany z pokonaniem barier zarówno formalnych, jak i społecznych [związanych z eksplorowaniem pola praktyki, które w ostatnich latach było w Polsce przedmiotem licznych pomówień, oskarżeń i jednostronnych (w większości negatywnych) komentarzy medialnych], należy stwierdzić, że doktorantka skutecznie i rzetelnie wywiązała się z podjętego zadania badawczego. Na tym etapie rozwoju naukowego umiejętnie wykorzystwała dostępne narzędzia badawcze i wyniki badań prowadzonych przez międzynarodowe zespoły badaczy. Pozostaje jeszcze niewykorzystany potencjał możliwości porównawczych i interpretacyjnych, który warto podjąć w przyszłych analizach naukowych, choćby w krótkich formach opracowań adresowanych do naukowych periodyków. Zagadnienie środowiskowych czynników

warunkujących jakość życia wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych może być przedmiotem kolejnego projektu badawczego, do którego warto zachęcać panią mgr Magdalenę Zając. Wyniki tych badań mogłyby służyć przebudowie rzeczywistości funkcjonowania przedmiotowych instytucji. Warto przy tym rozważyć zastosowanie jakościowej strategii badań wraz ze stworzeniem modelu opartego na podejściu łączącym badanie z działaniem – tzw. „*Action Research*”. Podejście takie ułatwia wprowadzanie czynników jakościowej zmiany w eksplorowanym środowisku i stały monitoring dokonujących się przeobrażeń.

W konkluzji niniejszej recenzji można jednoznacznie stwierdzić, że zarówno wybrany przedmiot badań, jak i oryginalność drogi prowadzącej do rozwiązania przyjętych problemów badawczych stanowią podstawę wniosku o dopuszczenie pani mgr Magdaleny Zając do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim. Pozostaje to w zgodzie z przepisami prawa zawartymi w Rozdziale 2 (Stopień doktora), Oddział 1 (Nadanie stopnia doktora) Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce [Dz. U. z 2018 r., poz. 1668, 2024].


Arkadiusz Żukiewicz